

Mitologia a Biblia - cz. IV

[część III](#)

UBÓSTWIENIE NEMRODA

Mityczne podanie egipskie ubóstwienia Nemroda przez Semiramis spowodowane zostało tym, że Izis, która była wielką czarodziejką i posiadała wielką znajomość sztuki magicznej, poinformowała Horusa i pewną liczbę jego zwolenników, aby wykonali szereg czynności w połączeniu z pogrzebem jego ojca, które miały taki skutek, że Oziris wstał z grobu i obwołany został królem w Amenti, to jest, w „ukrytym miejscu”, czyli w innym świecie (Fourth Sallier Papyrus w Bryt. Muzeum); chociaż Horus był synem Ozirisa, to był on raczej inną formą samego Ozirisa, nowym wcieleniem tego boga.

W ten sposób przez następne kłamstwo Szatana, że umarli nie jest umarłym, Semiramis i jej zwiedzeni zwolennicy przyczynili się do wiary innych, że Nemrod nie był umarłym, ale że zmartwychwstał i został bogiem, któremu, a jako takiemu należy się szacunek. Ale widoczną jest rzeczą, że ta nowa forma bałwochwalstwa dokonała się w tajemnicy i z wielką ostrożnością, ponieważ strach przed egzekucją dokonaną niedawno na tak możliwym jak Nemrod zmuszał ich do takiego postępowania. Tu oto szukać należy początków tego w nieprawości poczętego systemu „misterii”, który tak daleko posunął się w swoich destruktywnych skutkach i którego Pan używał jako figury jeszcze większej obrzydliwości spustoszenia, mistycznego „wielkiego Babilonu” Wieku Ewangelii.

Istotna natura „misterii” działała z wielką łatwością na zmysły tych, którzy zostali „wtajemniczeni”. Jest rzeczą znaną powszechnie, że sztuki magiczne wzięły początek od Chaldejczyków. Epifaniusz po rozpatrzeniu wszelkich dowodów, jakie uchwycić mógł za swego życia, ogłosił jako swoją opinię, że „Nemrod był założycielem nauki magicznej i astronomii” (Adv. Hoeres, ks. I, tom I, str. 7c). Wszelkie więc źródła sztuki magicznej były w rękach Semiramis i jej zwolenników, którzy starali się upożyczyć kłamstwa tych misterii, których ona była założycielką. Ale pomimo wszelkich wysiłków ostrożności ze strony kierowników tych ceremonii, wyszły na jaw pewne ich praktyki, które pozwalają nam mieć jasny pogląd na ich charakter.

Kandydaci do „tajemnicy” musieli przejść przez cały szereg pytań i zeznań i wymagano od nich przysięg, by zatrzymali w tajemnicy ten system, do którego pragnęli wejść. Potem oddając się w pokorze w zupełności kapłanom, namaszczeni byli „magicznymi olejami, które wprowadzały w ich ciała takie lekarstwa, że

pobudzały ich imaginacje i oddawały na pastwę odurzających trunków, aby mogli być przygotowani na wizję i objawienia, które mają być dla nich wykonane. Wilkinson opisując próby, przez jakie musi przejść wtajemniczony powiada: „Ciekawe i zdumiewające przedmioty przedstawiały się tymże. Nieraz miejsce, na którym stali, zdawało się im usuwać spod nóg. Nieraz jasność wielka i ogień ukazywały się nagle, by potem nieprzeparta ciemność ich ogarnęła. Czasami grzmoty, błyskawice przerażające hałasy i krzyki, te okropne widziadła, zdumiewały i trwogą przejmowały trzęsących się ze strachu widzów”. („Egipcjanie”, tom V, str. 326). Następnie wielki ukryty przed ludźmi bóg ukazywał się im w taki sposób, że koł ich przestraszył, zdobywał ich podziw i ślepe uznanie i miłość. Było rzeczą łatwą dla tych, którzy mieli kontrolę nad misteriami, po zdobyciu naukowych sekretów i trzymaniu tychże zazdrośnie jako wyłączną swoją własność, dać nieświadomym adeptom rodzaj widowiska, gdzie zabity Nemrod znowu żywym się ukazywał, ale obecnie otoczony niebieskim przepychem. W ten sposób cały system tajemniczych „misterii” Babilonu, wprowadzonych przy pomocy sztuki magicznej (zmyślonych cudów), miał na celu w chwale pokazać zmarłego człowieka; a kiedy raz udało się przywrócić cześć dla umarłego człowieka, to i dla innych łatwiejszą pozostawała droga.

Tą drogą Nemrod stał się „ojcem bogów”, będąc pierwszym ze śmiertelnych powołanych do stanowiska boga. Jako taki czczony był jako Chronos i Saturn. Saturn był bogiem misterii. Nazwa sama oznaczała „ukrytego”. Ukazywał się wtajemniczonym, ale ukryty był dla innych.

TOŻSAMOŚĆ GRECKIEGO BOGA BACCHUSA

Inna nazwa, pod jaką ubóstwiany Nemrod otrzymywał cześć, to Bacchus. W Grecji Bacchus symbolicznie przedstawiony był jako cętkowany jelonek, które to zwierzę miało w symbolicznym języku misterii utożsamiać Bacchusa z Nemrodem. Nazwa jelonka w języku greckim brzmiała „Nebros”, która oznaczała „cętkowanego”, podczas, gdy sama nazwa Nemrod, znana była w greckim języku jako „Nebrod” i tak przetłumaczona na grecki język z hebrajskiego Pisma Świętego – Septuaginty. Musimy pamiętać, że Nemrod dużo sławy pozyskał jako myśliwy przez wytresowanie lamparta, który towarzyszył mu w jego polowaniach. Skóra jelonka miała imitować cętkowaną skórę lamparta. Zwyczaj noszenia skóry jelonka zdaje się pochodzić wprost z Asyrii, ponieważ niektóre rzeźby, wykopane w Niniwie przedstawiają boga noszącego cętkowanego



jelonka na swoim ramieniu w taki sposób, jakby chciały pokazać, że to zwierzę ma być uważane jako symbol (Vaux, „Niniwa i Persepolis”, rozdz. 8, str. 233). Lamparty zawsze ciągnęły wóz Bacchusa; on sam, jak też i jego kapłani przedstawieni byli zawsze ze skórami lamparcimi, chociaż czasami zastępowała je skóra jelonka.

Grecki Bacchus i jego kapłani byli z tego powodu bardzo zbliżeni do egipskiego Ozirisa i jego kapłanów. Herodot, ojciec historyków, zawsze mówi o Ozirisie jakoby był Bacchusem (ks. II, rozdz. 42), podobnie Diodorus, który powiada: „Orfeusz sprowadził z Egiptu przeważną część mistycznych ceremonii, orgii, które uświetniały dziwowiska na cześć Cerery i zmyślonych cieni podziemnych. Obrządki dla Ozirisa odpowiadały Bacchusowym, Izidy zaś i Ceres były zupełnie do siebie podobne, różniły ich tylko nazwy” (Bibl. ks. I, str. 9). To jest dodatkowy dowód, że Bacchus i Nemrod są to te same bóstwa, ponieważ już przekonaaliśmy się poprzednio, że Oziris był Nemrodem.

Bluszcz, tak znamienny przy wszystkich uroczystościach zwanych Bacchanaliami, był wyrażeniem symbolicznym Nemroda. Greckie słowo bluszcz to „kissos”, a Kissos był jednym z tytułów Bacchusa (Pauzanius Attica, cap. 31, str. 78) zaś nazwa na potomków Chusa brzmiała po grecku „Kissoi” (Strabo, ks. 15, str. 691). Gałązka bluszczu niesiona przez orszak Bacchusa oznaczała przeto dla wtajemniczonych, że Bacchus był latoroślą Chusa, to jest Nemrodem, synem Chusa. Ona także zaliczała się do tytułów greckiego boga Apollina – „Kisseus Apollon”. Służy do utożsamienia Apollina z Nemrodem (między innymi dowodami), oznaczając literalnie „murzyna Apolla”.

Z „Anakreon”, str. 296 – dowiadujemy się, że jednym z innych tytułów był Aithiopais”, który oznacza „syn Etiopów”. Wykazaliśmy już poprzednio, że Etiopowie

byli potomkami Chusa, czyli że musieli być murzynami (zob. Hab. 3, rozdz. 7)

Literalnie znaczenie słowa Bacchus to „opłakujący” i pochodzi od „bachah” – „płakać” czy „lamentować”. Hesichius (str. 179) powiada, że między Fenicjanami „bachos” znaczy płacz. Hebrajski wyraz użyty w Biblii na płacz i lamentację jest „baca”, czyli „bakah” (zob. Psalm 84:7, gdzie słowo „Baca” pozostaje wcale nie przetłumaczone – „dolina Baca” powinna być „dolina płaczu”. Na pewnych tajemniczych uroczystościach ku czci Bacchusa cętkowany jelonka rozdzielany był na kawałki i czyniono wielką żalność i biadanie. Photius opowiada nam o znaczeniu tej ceremonii: „Rozdzieranie na kawałki Nebrosa, czyli cętkowanego jelonka, było imitacją cierpienia ze strony Dionisosa”, czyli Bacchusa (Photius Lexicon, ks. I, str. 291). W ten sposób żal wielki, jaki nastał po gwałtownej śmierci Nemroda (Nebroda), kiedy ciało pocięte zostało na 14 kawałków przez sędziów Egiptu, obchodzony był jako rocznica przez wszystkie narody. Odszczepieńcze niewiasty Izraela opłakiwały śmierć fałszywego Mesjasza pod nazwą Tammuz, pomnąc na kwilenie żałosne Semiramis po śmierci Nemroda. Ezech. 8:13-14 podaje:

„Jeszcze obróciwszy się ujrzysz obrzydliwości większe, które oni czynią. I przywiódł mnie do wrót bramy Domu Pańskiego, która jest na północy, a oto tam niewiasty siedziały płacząc Tammusa”.

[część V](#)

R-
„Straż”